№. 3 w Srodę dnia 5. Stycznia 1853

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, d. 1. Stycznia. — Posłowie z Rzymu, Portugalii, Szwecyi i Grecyi złożyli swe pisma zawierzytelniające. Pomiędzy 57 nowo za mianowanymi senatorami znajduje się dwóch ministrów, Persigni i Magne, 15 jenerałów, 2 admirałów, Pastoret, Larochejacquelin, Lucian Bonaparte, książę Bassano. — Od 2. Grudnia 1200 osób ułaskawiono.

Turyn, 30. Grudnia. — Brofferio zapytuje ministerstwa względem cofnięcia prawa o małżeństwach i czemu biskupów nie pociągniono do odpowiedzialności za listy pasterskie, które ogłosili przeciw temu prawu. Prezes ministerstwa odpowiada, że dla utrzymania zgody pomiędzy władzami państwa potrzeba gruntownego przerobienia prawa cywilnych małżeństw, tudzież łagodności i umiarkowania względnie do biskupów. Odrzucono porządek dzienny Garellego, wymierzony przeciw ministerstwu.

Berlin, 3. Stycznia. — Książe Fryderyk Wilhelm pruski przybył do Berlina z Koblenc.

Berlin, 1. Stycznia. — Gazeta Spenera pisze: Lubo od dawna zgodzono się na to zupełnie, że Ludwika Napoleona należy uznać jako cesarza Francuzów, to jednak dopiero na dniu 28. p. m. postanowiono daléj niezwlaczać uznania tego. Wysłano przeto tegoż dnia notę do posła pruskiego hr. Hatzfelda do Paryża z uznaniem cesarstwa francuskiego. Nota uznająca jest prosta i wyszła z gabinetu królewskiego, nie jest przeto zbiorową. Król Jmość uznaje cesarza bezwarunkowo i używa do niego słów: panie bracie!

— Ponieważ landrat ostrzeszowskiego powiatu w zeszłym wrześniu wydalił dwóch Polaków do Francyi, przeto tutejszy poseł francuski wniósł w imieniu swojego rządu, ażeby podobnych wydaleń do Francyi nieczynił rząd pruski. W skutek tego rozporządził minister spraw wewnętrznych, aby Polakom wydalonym władze pruskie odmawiały paszportów do Francyi.

Królestwo polskie.

Warszawa, 29. Grudnia. — Czyniąc zadosyć żądaniom powszechnym, mianowicie myśliwców, oświadczamy, iż opisane przez nas w Kuryerze zdarzenie z dzikiem, odbyło się w dobrach Komorowie, w powiecie Hrubieszowskim, należących do Walentego Gołuchowskiego, i że owym myśliwcem, który tak dzielnie spotkał się z olbrzymim odyńcem, był sam dziedzic tych dóbr. Co się tyczy faktu, ten jest rzeczywiście takim, jak go opisaliśmy, a wymienienie miejsca i osoby, potwierdza tę wiadomość w zupełności.

Francya.

Paryż, 30. Grudnia. — Monitor zamieszcza dekret, mocą którego ma być wysadzona komisya pod przewodnictwem senatora d'Audiffreta, która roztrząsać będzie roczne składane obrachunki ministrów.

Inne dekreta zawierają nadania krzyżów legii honorowéj wojskowym wszelkich stopni. Szesnastu pułkowników i wyższych urzędników z ministerstwa wojny otrzymało krzyże komandorskie, 55 oficerów i urzędników różnych stopni krzyże oficerskie, a 432 innych krzyże kawalerskie legii honorowéj.

— Cesarz i Hieronim Bonaparte byli wczora wieczorem na balecie Orfa w wielkiéj operze. Lubo dowiedziano się z Monitora i innych organów rządowych, że powodem opóźnionego powrotu cesarza z Compiègne była tegoż choroba, to jednak każdy patrząc na cesarza, przekonać się mógł, że nie zupełnie zdrów wyglądał. Rozniosła się także pogłoska, że uczyniono zamach na cesarza w Compiègne, pokazuje się to z depeszy ministerstwa powszechnéj policyi z dnia 27. Grudnia, przesłanéj do departamentów, w osnowie następującéj: rozniesiono pogłoskę po Paryżu i po niektórych departamentach, że cesarz na polowaniu w Compiègne w skutek zamachu został rannym, a wiele osób z jego orszaku poległo. Pogłoska ta zupełnie jest płonną.

— Monitor donosi o uznaniu cesarstwa przez Grecyą. Przytem opisuje uroczystość ogłoszenia cesarstwa na flocie francuskiéj na wodach Pireu. Okręty pozawieszały flagi, 101 wystrzałów z armat zwiastowało uroczystość, a marynarze po siedm kroć wykrzyknęli: niech żyje cesarz! okręty angielskie, rosyjskie, greckie i neapolitańskie stojące w tym porcie, pozawieszały swe flagi i brały udział w strzelaniu z armat. Obaj dowódzcy rosyjscy, dodaje Monitor, szczególniéj odznaczali się przez swoją gorliwość, z jaką przybyli na pokład admiralskiego okrętu francuskiego, celem powinszowania tego wypadku, a nazajutrz dowódzca stacyi francuskiéj wziął udział w obchodzie imienin cesarza rosyjskiego.

— Cesarz nadał kościołowi parafialnemu św. Jakóba w Compiègne tytuł, kościoła cesarskiego. W kościele tym będzie wybudowana dla domu cesarskiego loża.

— Głoszą, że układy ukończono względem ożenku cesarza. Jeżeli jakie przeszkody nieprzewidziane nie zajdą, natenczas piękna księżniczka Stefania Hohenzollern Sigmaringen, wnuczka zmarłego wielkiego księcia Ludwika badeńskiego zostanie cesarzową Francuzów. Księżniczka Stefania jest córką pruskiego jenerała w Düsseldorfie mieszkającego, który był dawniéj rządzącym księciem.

— Ranny przy szturmie na Laguatę jenerał Bouscaren umarł w skutek odjęcia mu nogi na dniu 19. Grudnia. Przez dni piętnaście rana jego nieobudzała obawy, tymczasem dnia szesnastego pokazały się niepokojące znaki i lekarze oświadczyli, że trzeba nogę będzie odjąć. Wówczas rzekł jenerał: niech się dzieje wola Boża, jestem w waszym ręku, działajcie wedle waszego sumnienia. Potem zniósł operacyą stałym umysłem, a w półgodziny w skutek osłabienia umarł.

— Ważną jest rzeczą, że autorem pisma: »Granice Francyi« jest pan Masson urzędnik w ministerstwie wojny. Stanowisko to nadaje pismu temu tém większe znaczenie, że wyszło bez stempla, chociaż w miarę arkuszy podlegać powinno opłacie stempla.

— Republikańskie stronnictwo zorganizowało się po całéj Francyi w tajne towarzystwa. Urządziły one już sobie kasę spólną, w któréj teraz znajdować się ma przeszło milion fr. Różnemi sposobami składki do niéj wpływają, a między innemi znaczne sumy płyną za obrazek litografowany z podpisem: République universelle, który franka kosztuje. Na tym obrazku są symbolicznie wszystkie narody wystawione Europy i sam obrazek służy za środek poznawania się pomiędzy członkami.

— Matka panny Montijo opowiadała temi dniami w pewnem towarzystwie, że jedna cyganka przepowiadała jéj córce, iż pójdzie za naczelnika wielkiego narodu za mąż. Temu proroctwu wierzy matka i widzi w swéj córce przyszłą cesarzową, która teraz tylko należy do orszaku cesarskiego.

Paryż, dn. 31. Grudnia. — Ponieważ stanowisko wysokie Hieronima Bonapartego nie pozwala na dalsze sprawowanie gubernatorstwa domu inwalidów, jako podlegające odpowiedzialności i rozkazom przełożonych, przeto cesarz dekretem zamieszczonym w dzisiejszym Moniotorze, mianuje go tylko honorowym gubernatorem, a rzeczywistym i odpowiedzialnym jenerała dywizyi Arrighi, księcia Mantuy.

— Równie dziś zamieścił Monitor zapowiedziane nominacye w armii. Ośmiu jenerałów brygady mianowano jenerałami dywizyi, 14 pułkowników jenerałami brygad, inne posunięcia na wyższe stopnie w armii zawierają trzy przedziałki w Monitorze.

Mówią, że posłowie dworów północnych jutro będą na uroczystém powinszowaniu nowego roku i złożą swe pisma zawierzytelniające ich przy nowym dworze francuzkim.

— Poseł francuzki przy dworze angielskim hr. Walewski przybył tu na trzymiesięczny urlop.

— Dzienniki dziś wszelkich odcieni z niezwyczajną śmiałością występują i krytykują sprawozdanie pana Troplong względem zmian zaprowadzonych w konstytucyi francuzkiéj. Każdy z dzienników objawia swe zdanie w miarę zasad, które podziela. Siecle żąda ograniczenia władzy wykonawczéj, a rozszerzenia pełnomocnictw reprezentacyi ciał państwa, Union i Gazette de France żądają przeciwnego ścieśnienia i rozszerzenia. Debaty prawią za zgasłém parlamentarstwem. Assemblée Nationale zamiast krytyki, drwi sobie ze wszystkiego. Rząd podobno popuścił cugli nieco prasie.

— Hieronim Bonaparte ciężko choruje na grypę, ze zdrowiem cesarza także nie najlepiéj. Wczoraj przechadzał się po ogrodzie w tuileryach, a jutro spodziewają się, że będzie dosyć silnym, do przyjmowania powinszowań nowego roku od różnych władz i dyplomacyi.

Giełda powitała Nowy rok spadnięciem renty o 50 cent. Zdaje się nie dowierzać rokowi 1853.

Ludwik Napoleon jak wiadomo wyborny jeździec konny, założył się w Compiegne z pierwszą amazonką francuzką markizową Contades, o wyścig konny i z tego powodu poniósł szwank na zdrowiu, że potrzeba było cesarzowi przystawić pijawki.

Wersal w końcu Grudnia. — Nie możecie żądać odemnie, abym wam pisał o Wersalu, mieście, że tak powiem, z tamtego świata, obumarłem, szczególniéj w zimie. Wolę dla tego donieść wam cokolwiek z naszych nowin, które mnie najwięcéj zajmują, a po które jeżdżę do Paryża jak mogę najczęściéj, to jest o ile mi wątłe moje zdrowie pozwala. Nasze grono paryzkie jest zawsze pracowite i gorliwe. Jenerał Dembiński kończy pamiętniki z ostatniéj wojny. Jenerał Chrzanowski kończy ostatnie karty olbrzymiéj mapy polskiéj. Jenerał Wysocki pisze także pamiętniki. Antoni Szymański pracuje nad historyą administracyi polskiéj. Konstanty Gaszyński drukuje swoją podróż po Włoszech. Kazimirski pracuje nad gramatyką polską dla Francuzów. Felix Wrotnowski trudni się wydaniem atlasu Europy z punktu widzenia polskiego. H. Wroński ogłosił nowe dzieło pod tytułem: »Historiosophie ou science de l'histoire» (rzecz o Polsce i Słowiańszezyznie). Wład. Oleszczyński zrobił popiersie jen. Wąsowicza i kilka statuetek pań polskich. Trentowski w Frejburgu, pracuje nad Bożycą, to jest historyą religii. Już napisał 6 tomów, a jest to dopiero połowa dzieła. Choroba anewryzmowa nie dozwala mu pracować jakby pragnął Pamiętniki o Rosyi przez p de Villebois są bardzo czytane. Jest to ciekawy a okropny materyał do dziejów Piotra I. Jastrzębski zbiera bogate zasoby historyczne w Rzymie. Tego lata otrzymał od Papieża pozwolenie na odwinięcie przez wyznaczonego na ten cel biskupa, relikwii św. Szczepana, w nadziei odkrycia jakiego materyału historycznego z wieku X., ale się nieszczęściem zawiódł. Relikwie te były odwinięte roku 1730, jak to dowodzi zostawiony przy nich protokół. Biblioteka polska w Paryżu coraz bar dziéj się bogaci. W niéj kojarzą się dzisiaj ludzie najsprzeczniejszych opinii.

Domy polskie w Paryżu są jeszcze; przyjmują one skromnie i cicho, lecz uprzejmie i zwykle raz na tydzień. Jak się możecie domyślać fizyonomie towarzystw emigracyjnych i krajowych bardzo się różnią i dają powód do licznych spostrzeżeń. My krajowcy, zachowaliśmy wszystkie cechy polskie, tak dobre jak mniéj dobre Emigranci zcudzoziemczyli się trochę w wygodach i wstrzemięźliwości życia, ale mówią czysto po polsku, lubią wszystko co dobre, choćby barszcz i kołduny, a pozbawili się niejednéj cechy mniéj dobréj. Złe obyczaje są między nimi nieznane, nauka zaś, dobre postępowanie i praca są warunkami sławy każdego. Rodacy nasi mają wielkie trudności do przezwyciężenia za granicą, ale, pomimo tego, wielu przyszło do pozycyi dostatnich i szanownych. Nie mówię tu o kapitalistach polskich, bo ci są po największéj części podróżnemi, Niektórzy z tych ostatnich zrobili na giełdzie piękne majątki. Zysk jednego hrabiego rachują na 3 miliony. Wynoszenie kapitałów krajowych za granicę jest tu surowo sądzone, ale cóż robić przeciw niezwalczonym okolicznościom? o ile wiem, z emigrantów przyjmują raz na tydzień: p. Franciszek Morawski, były poseł, p. Plichta, były radzca stanu a teraz sekretarz towarzystwa historycznego; p. Sienkiewicz, bibliotekarz, pan Fontanna, dawniéj pianista a dziś rentier, pan Zaleski, bankier itd.

Szkółki polskie utrzymują się przy wielkiéj gorliwości rodaków, chociaż przy szczupłych zasobach. Szkółka przygotowawcza, walcząca z wielu trudnościami, stoi słabo, kiedy szkoła panien w hotelu Lambert i szkoła chłopców na Batignolles, utrzymują się wzorowo. Za kilka dni, księżna Czartoryska otworzy zapewne sklep z robótkami damskiemi, na korzyść chorych rodaków. Sprzedaż tych robótek ściągała dawniéj wielu cudzoziemców, dziś ściąga prawie samych Polaków.

W legii zagranicznéj algierskiéj służy 12 Polaków, z których 8 jest oficerów. Gansz jest majorem. Kapitan Nyko został ciężko i niebezpiecznie rannym. Kapitan Błendowski, ozdobiony krzyżem polskim i francuzkim, bawi w téj chwili w Paryżu. Cz.

Belgia.

Leodyum, 30. Grudnia. — Komitet tajny, w którym nad tymczasowym zakładem handlowym z Francyą obradowano, stanowi wciąż jeszcze przedmiot rozmowy powszechnéj. Okoliczności, jakie się tam wydarzyły, zaczynają zwolna do wiadomości publicznéj przechodzić. Obok zaręczań ministeryalnych we względzie stanu lepszego stosunków naszych z południowymi sąsiadami naszymi i we względzie zamierzonego przyspieszenia układów słychać o postępku gorszącym deputowanego hr. Lehon, którego związki z teraźniejszym rządem we Francyi są znane, a który żal swój objawił, że Belgia niepospieszyła się z rzuceniem się w prąd napoleoński, aby mianowicie prasę publiczną pohamować. Z tym zgadzał się, ale z powodów zupełnie przeciwnych, z patryotyzmu źle zrozumianego, drugi członek szanowny, hr. Felix Morode, którego otwartość jego spólników klerykalnych, zawsze kłopotu nabawiała, który jednak dla uniewinienia siebie przytoczyć może, że nigdy zamilczeć niemógł swéj szczebiotliwéj odrazy od wolności, skoro ta właśnie stronnictwu jego korzyści nieprzynosiła. Hrabia Merode i familia jego przykładali się każdego czasu tak wiele do dobra ludu, iżby im nareszcie takie przesądy przyrodzone przebaczyć należało. Inaczéj zaś nowopieczonemu hr. Lehon, który prawdziwie przed i po 2. Grudnia niema się czego żalić na zaczepki prasy, któraby wiele do opowiadania wiedziała. Niepotrzeba tu pewnie dodawać, że w komitecie tajnym niezbywało na na mężach patryotycznego sposobu myślenia, którzy zbiegłemu z obozu liberalnego deputowanemu za Tournaj niekonstytucyjność jego życzeń wyrzeczonych skarcili. W każdym przypadku wydaje się, że scena ta pozostawiła na wszystkich oburzenie trudne do opisania, o którem sobie wyborcy w Tournay przy sposobności przypomną.

— Książe Bassano, poseł francuski przy dworze belgijskim, wyjechał ztąd; przeznaczono mu bowiem, jak słychać, posadę wielkiego marszałka przy dworze cesarskim w Paryżu; a w miejsce jego przybyć ma do Brukseli książe de la Moscowa (Ney).

Anglia.

Londyn, d. 25. Grudnia. — Globe zawiera zamianowania następujące: lord St. G. wicekrólem Irlandyi, Brody lordem kanclerzem dla Irlandyi, Brewster attornéj jenerał dla Irlandyi; John Sadleir jednym z lordów skarbu; F. Peel podsekretarzem kolonii, lord Wodehouse podsekretarzem spraw zagranicznych, Bernal Osborne sekretarzem admiralicyi, Koagh solicitorem jeneralnym dla Irlandyi, Fitzroy podsekretarzem spraw wewnętrznych, Page Wood wicekanclerzem. Solicitor general dla Anglii jeszcze niezamianowany. Na czele admiralicyi ubogich stać będzie Baines, a Strult przeznaczony na kanclerza księstwa Lancaster.

Z członków parlamentu, którzy w ministerstwie nowem urząd przyjęli a ztąd wyborowi nowemu poddać się muszą, dotąd lord John Russel, Herbert i Molesworth adresy do wyborców swoich ogłosili. Niemówią one nic nowego, są wszystkie w duchu umiarkowano liberalnym ułożone, wyznają zasady wolności obywatelskiéj i religijnéj, obiecują rozsądny ale stanowczy postęp, i napomykają w wyrażeniach niepewnych o zamierzonem wprowadzeniu nowego parlamentowego bilu reformy. Nietrzeba pewnie powiadać, że zarazem za dogmami wolnego handlu obstają.

Poseł francuski przy dworze naszym, hr Walewski, wyjechał do Paryża, gdzie trzy tygodnie zabawić zamyśla. Krótko przed wyjazdem swoim miał rozmowę z lordem Johnem Russlem, w któréj jak najserdeczniejsze zaręczenia we względzie stosunków wzajemnych Anglii i Francyi z stron obydwóch wypowiedziane zostały.

Z niedzieli w nocy srożyła się tu burza, jakiéj od dawna nikt niepamięta. Po wielu ulicach stolicy kominy z domów wicher pozmiatał. Na dworcu kolei Castern Counties dach żelazny pogięty i zupełnie zniszczony. Około godziny 3 z rana wycie burzy równało się huczeniu grzmotu. Pałac kryształowy, który właśnie w Sydenham stawiają uszkodzenie niejedno poniósł, te części gmachu jednak, które już szkłem są pokryte, pozostały nienaruszone, co w każdym razie za dowód dokładności budowy służyć może. Zbytecznem niemal wydawać się będzie, powiadać o tem, że orkan ten w wielu miejscach drzewa wyrosłe z korzeniami powyrywał. W Nottingham zburzył nawet jeden cały gmach fabryczny. Gruzy spadające z kominów i t. p. ludzi wielu poraniły, a jedna osoba nawet życie postradała.

Hiszpania.

Madryt, 22. Grudnia. — Ministerstwo miało z kilkunastu członkami opozycyi konferencye, i w tych dniach byliśmy świadkami licznych nawróceń. Za to okazuje się ministerstwo wdzięcznem, a osoby rozmaite przyjmują do nadchodzących wyborów kandydatury wielu przyjaciół zwalonego ministerstwa.

— Dzienniki nasze oświadczyły się wczoraj otwarcie przeciw wszelkiéj reformie prawa zasadniczego. Heraldo, organ stronnictwa umiarkowano liberalnego, przytoczył przy téj sposobności mnóstwo oskarzeń i zarzutów przeciw dawniejszemu gabinetowi.

— Wieść niesie, że gubernatorem Madrytu być ma jenerał San Roman, a podsekretarzem spraw wewnętrznych Cardenas.

Włochy.

Turyn, d. 25. Grudnia. — Aby zwrócić uwagę czytelników na fałszywe rządy, jakie się w tutajszéj prasie stronniczéj we względzie jednéj naszéj kwestyi żywotnéj, — we względzie prawa ślubów cywilnych upowszechniają, a jakie zagraniczna prasa absolutna z chciwością zapewne powtórzy, uczynimy tu wzmiankę niejaką o naszem życiu politycznem. Dawniéj już wspomnieliśmy, że rząd zapewne prawo to cofnie, kiedy główny i zasadniczy artykuł mniejszość głosów w senacie otrzymał. To się potwierdziło; cofnienie projektu było koniecznem w obec okoliczności takowych, a ponieważ ono jedynie warunkowo nastąpiło, przeto niebyło z klęską żadną dla ministerstwa połączone. Jest bowiem rzeczą pewną, że rząd na najbliższem posiedzeniu przedłoży izbie deputowanych projekt nowy, w którym sprzeczności wewnętrzne i połowiczność dawniejszego uniknione być mają, i w tym celu wyznaczono już komisyą złożoną z najznakomitszych członków magistratury, uniwersytetu i parlamentu. Cośmy dawniéj donieśli o zabiegach senatorów liberalnych, aby ministerstwo do cofnienia dawnego projektu spowodować, podczas debatów ogólnych, możemy tylko jako autentyczne powtórzyć. Prasa konserwatywna i liberalna Turynu i innych miast zgadza się na to żądanie, aby przedłożenie projektu nowego nastąpiło.

Wielkiego moralnego i politycznego poparcia naszego systemu liberalnego spodziewają się od nowego gabinetu angielskiego, na którego czele, o ile tu do dziś wiemy, stać mają Aberdeen i Gladstone. Przypominamy sobie, że ostatni z nich, jeżeli się niemylimy, także w sławnych listach swoich o Neapolu, wyrzekł zdanie, iż utrzymanie samodzielności politycznéj i życie konstytucyjne Piemontu jest warunkiem rzeczywistym wpływu angielskiego w Europie.

Wenecya, d. 22. Grudnia. — Przed kilku dniami schwytano znów człowieka w Weronie, który swem podejrzliwem braniem się uwagę policyi na siebie ściągnął. Przy przeszukaniu mieszkania jego znaleziono papiery, które wykazać miały, że osoba owa jest nowym emisaryuszem Mazziniego.

— W dekrecie oznajmującym dnia 22. Grudnia senatowi turyńskiemu o cofnieniu prawa ślubów cywilnych, wyraża rząd ubolewania swoje nad tém, że senat odrzucił projekt do prawa, który się wziętością pomiędzy ludem w tak wysokim stopniu podobał. Niezrzeka się jednak nadziei, że zdarzenie to niepocieszające niezakłóci zgody dotąd istniejącéj pomiędzy trzema władzami państwa, któréj utrzymanie wolności sardyńskiéj w czasach trudnych było do zawdzięczenia. Potem wyszczególnione są jako główne podstawy polityki rządu: uległość dla religii, szacunek sług religii i ich praw, ale niezawisłość zupełna państwa we wszystkich do zakresu jego należących sprawach, poważanie wolności kościoła, ale zarazem czuwanie ze strony rządu, aby wszelkiemu możebnemu zagrożeniu spokojności publicznéj i nadwerężeniu praw krajowych zapobiedz. Prezes senatu odpowiedział w imieniu zgromadzenia, że wypadek głosowania przepisać należy skrupułom sumienia członków, a nie jakimkolwiek zabiegom celem zakłócenia zgody, jaka się dotąd pomiędzy władzami konstytucyjnemi królestwa utrzymywała. W ciągu posiedzenia przyjął senat 45 głosami przeciw 6 artykuł dotyczący tymczasowego utrzymania budżetu na rok 1853.

— Dnia 23. Grudnia przewodniczył król osobiście radzie ministeryalnéj.

— Według doniesień z Florencyi z 21. Grudnia zapisy na nową pożyczkę publiczną wcale niepomyślnie wypadły. W ogóle tylko dwie oferty podano, które o wiele niedochodziły summy najniższéj ustanowionéj. Minister finansów oznajmił, że nowe oferty dnia następnego przyjmowane będą i to po kursie 65.

Austrya.

Wiedeń, d. 30. Grudnia. — Augs. Allg. Zeitung pisze: z pewnego, jak mniemamy, źródła mamy wiadomość, że cesarz austryacki wydał z Potsdamu rozkaz dotyczący zmniejszenia armii cesarskiéj; mianowicie gotowość do wojny artyleryi ma ustać. Byłoby to dowodem najjaśniejszym porozumienia zupełnego z Prusami. Z Wiednia także donoszą, że tam słychać o znacznéj redukcyi wojska, mianowicie w kosztowniejszych rodzajach broni, jak artyleryi, jeździe, korpusach techni cznych.« — Tymczasem gazeta wrocławska zamieszcza z Wiednia doniesienie, że w głównéj kwaterze Radeckiego ruch wielki panuje, i 30,000 wojska dla wzmocnienia armii włoskiéj przeznaczono. Jakże to pogodzić z owemi pogłoskami o zmniejszeniu siły zbrojnéj?

Urzędnikom wszystkim ministerstwa handlu oznajmiono, iż im bez wyraźnego od wyższéj władzy pozwolenia niewolno mieć udziału w wydawnictwie jakiegobądź dziennika politycznego tak krajowego jak zagranicznego, ani też w ogóle o przedmiotach zakresu służbowego dotyczących żadnych uwag i wyciągów udzielać.

— Brat cesarski arcyksiąże Maksymilian Ferdynand otrzymał pułk 3. dragonów pruskich, konsystujący obecnie w Bydgoszczy, Inowrocławiu, Gnieźnie i Nakle. Prócz tego otrzymał arcyksiąże order orła czarnego, fmp. hr. Grünne pierwszy adjutant NPana orła czerwonego I. kl. z brylantami; pułkownicy hr. O'Donnel i Bocksberg order orła czerw. 2. klassy. Również J. C. K. Mość liczne rozdał ordery. Minister dworu pruskiego hr. Stolberg Wernigerode i jen. Wrangel otrzymali ordery ś. Stefana, minister wojny i jen. Prittwitz wielki krzyż Leopolda; pułk gwardyi przybocznéj 10, a pułk cesarza Franciszka 20 medalów zasługi, austryackich; służba dworska otrzymała w darze 3000 dukatów. Minister prezydent saski pan Beust obdarowany został wielkim krzyżem śgo Stefana.

— Ministeryum spraw wewn. wydało tymczasowe rozporządzenie tyczące się prawa polowania. Ważniejsze ustępy tego przepisu są: prawo polowania na gruntach będących własnością gmin, może być nabytem jedynie drogą dzierzawy wypuszczonéj przez władzę polityczną. Licytacya odbyć się winna na 3 miesiące przed upływem czasu dzierzawy dawniejszéj. Gmina nie może być dzierzawczynią. Czas trwania dzierzawy ma być zwykle 5letni, nigdy wszakże krótszy nad 3letni. Dzierzawca płaci z góry całoroczny czynsz i składa kaucyę wyrównywającą temu czynszowi. Prawa polowania nie można poddzierzawiać. Nikt nie może polować w swojém lub cudzém imieniu, kto niema pozwolenia noszenia broni. Kary za przekroczenie wyznaczone są od 20 do 200 zlr. Przepisy ustawy o polowaniu z dnia 7. Marca 1849. roku obowięzują o tyle, o ile niniejsze rozporządzenie ich nie zmienia. Właściciele dóbr obowiązani są trzymać się przepisów ustawy z r. 1849.

— Gaz. augsburgska pisze, że śledztwo w sprawie politycznych więźniów w Lombardyi, doprowadziło do wykrycia broni i amunicyi w różnych miejscach przechowywanéj. W czasie rozpoczęcia śledztwa, natrafiano często na nazwisko niejakiego Pezzoli z Medyolanu, który miał być bardzo zręcznym pośednikiem między spiskowymi i Mazzinim, a który wkrótce po swojém uwięzieniu w końcu Czerwca b. r. odebrał sobie życie w więzieniu.

— Pomiędzy Austryą i Rosyą toczą się obecnie układy o połączenie obustronnych linii telegraficznych. Telegraf rosyjski poprowadzony być ma aż do Petersburga; połączenie nastąpi na granicy galicyjskiéj przez osobną linię telegraficzną.

— Słychać, że traktat austryacko rzymski względem zwrotu kosztów utrzymania załogi austryackiéj w kilku legacyach, niedawno zawartym został w Wiedniu. Rząd papieski zobowiązał się płacić summę, którą liczą od 1 do $1\frac{1}{2}$ mil. lirów austryackich.

— W Jaszbereny w Jazygach powieszony został dnia 17. b. m. Michał Sanka żołnierz od pociągów za zbiegostwo i rozbój. Tamże powieszony był w tym samym dniu Michał Körös za rozbój, a Stefan Kowacz rozstrzelany za przechowywanie rozbójników.

Turcya.

Koresp. austryacka donosi z prywatnego listu, że Czarnogórcy trzymają się jeszcze w Zabliaku, lubo Turcy wielkie czynią przygotowania dla ich wyparcia. Omer basza wysłał adjutantów do obozu tureckiego dla rozpoznania stanu rzeczy. Symczasem utarczki między obu wojskami ciągle trwają. Dowódcy tureccy zawezwali mieszkańców Shizzy i Antiwari, aby pociągli przeciw Czarnogórcom, do czego ci nie okazują wielkiéj ochoty obawiając się o szkody w polach i rabunek trzód. Warownię Antiwari naprawiają, ale brakuje tam na amunicyi, albowiem znaleziono tam proch pochodzący jeszcze z czasów tureckich i to tak twardy jak kamień, który musiano młotami rozbijać. Po proch posłano do Cattaro. Czarnogórcy obozują pod gołem niebem i opierają się o Zabliak wczem niezłą rozwijają taktykę. Ruchy tureckie skierowane są dla odciągnięcia ich stamtąd i odcięcia od jeziora Skadaru, a odosobienia twierdzy, która wielką ma wagę pod względem strategicznym.

Inny list pisze: W Antiwari brak było amunicyi. Wprawdzie znaleziono w twierdzy proch armatni, ale ten sięgal czasów Weneckich i musiano go mlotatami rozbijać. Znaleziono również olowiu starego około 2000 cent., z którego leją kule do strzelb.

Dnia 1. Grudnia nadeszła ze Skandaru amunicya z rozkazem uderzenia na Czarnogórców. Komendant Selim bey tego samego jeszcze dnia ruszył z 900 ludźmi i działem przeciw nieprzyjacieluwi. Kurto bey zebrał z Markowiczu i Spizzy z jakie sto ludzi i uderzył na Czarnogórców, ale musiał ustąpić przeważnéj silę, gdy tymcząsem Selim bey zniewolony był cofnąć się do Turgemille. W Jakowie aresztowano około 30 burzycieli i wydano ich Omerowi baszy, a między nimi przywódców zaburzenia.

Ameryka.

Amerykańskie dzienniki przynoszą nam tegoroczny messaż prezydenta Stanów Zjednoczonych p. Fillemore do senatu, a obejmujący sprawozdanie o politycznėm, finansowém i handlowém położeniu Stanów w roku bieżącym. Messaż ten w skromnych wyrazach, bez szumnych frazesów, przedstawia stan rzeczy najpomyślniejszy, jakim pysznić się może którykolwiek na świecie naród.

I tak ostatni budżet Stanów przedstawiał 248 milionów fr. dochodu, a tylko 230 mil. wydatku; przewyżka zatém dochodu wynosiła 18 mil.; 13 milionów morgów ziemi sprzedano w ciągu roku. Dowóz towarów doszedł do wartości 1137 mil. fr.; wywóz 835 milionów.

Pan Fillemore powinszowawszy krajowi tego pomyślnego stanu, jak równie spokoju z jakim się odbyły wybory nowego prezydenta, i poświęciwszy słów kilka pamięci zmarłego Daniela Webstera, przystępuje z kolei do spraw politycznych. Kwestya sporna z Anglią o rybołostwo, bliska jest załatwienia na przyjaznéj drodze.

W sprawie Kuby rząd otrzymał ze strony Hiszpanii zadawalniające wyjaśnienie co do chwilowych przeszkód w komunikacyach między portami Stanów, a wyspą rzeczoną. Godném jest uwagi ustęp, w którym prezydent wspomina o proponowaném przez Francyą i Anglią potrójném przymierzu, mocą którego każde z tych trzech państw zobowiązałoby się uważać za zgwałcenie prawa narodów wszelkie usiłowanie jednego z nich, ku zdobyciu wyspy Kuby. Rząd Stanów propozycyą tę odrzucił. Takie zrzeczenie się, mówi messaż, byłoby niepolityczne, a może i niekonstytucyjne. Wszakże p. Fillemore poczytywałby za niebezpieczne usiłowanie wcielenia Kuby obecnie.

Zdaje się więc że ta kwestya, dzieląca whigów i demokratów, poczytywana jest jedynie za kwestyą czasu i stósowności.

Wyprawa do Japonii winna być uważaną za ściśle spokojną i jeźli się powiedzie, to mszystkie narody świata będą mogły korzystać na stopie zupełnéj równości, z otrzymanych przez Stany ułatwień.

Pan Fillemore zaleca daléj rewizyą dzisiejszéj taryfy celnéj dla zapobieżenia przemytnictwu i skuteczniejszéj protekcyi przemysłu ojczystego i kończy energicznèm usprawiedliwieniem i zaleceniem liberalno konserwatywnéj polityki na wewnątrz, a neutralności na zewnątrz; polityki, którą założyciele amerykańskiego związku wytknęli.

Pod tym względem messaż ten uważać można za testament whigów, i wątpić można, aby ludność Stanów, chcąca grać rolę w świecie, rady p. Fillemore usłuchała. Wybór kandydata demokratycznego p. Pierce na przyszłego prezydenta, uważać można za hasło upadku dotychczasowéj polityki nieinterwencyi.

— Według wiadomości z Meksyku dochodzących do 26. Listopada. rewolucya podobno się szerzy, i Senora niepodległość swoję ogłosiła.

— Miasto Sacramento w Kalifornii już prawie znowu całe przez pożar w popiół zamienione zostało.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 4. Stycznia. — Wczora umarł tu po ciężkiéj i długiéj chorobie ksiądz Stanisław Gajerowicz, prałat i dziekan kapituły metropolii poznańskiéj. Urodził się w Poznaniu w roku 1784. U Cystersów w Koronowie pobierał nauki, a po ukończeniu kursu duchownego w seminaryum poznańskiém, wyświęcony na kapłana, został mianowany sekretarzem i kapelanem przy arcybiskupie gnieźnieńskim Raczyńskim, późniéj mansionarzem przy kościele św. Wojciecha w Poznaniu, następnie penitenciarzem przy katedrze poznańskiéj i rejensem konsystorza jen. arcybiskupiego tamże za czasów arcybiskupa Tymoteusza Górzeńskiego, ztąd przeniesiony na kanonika przy archikatedrze w Gnieźnie i oficialstwo, nakoniec mianowany pralatem i dziekanem kapituły archimetropolii poznańskiéj. Cichy był zawód tego kapłana, acz piastował różne i ważne godności. Odznaczał się głównie szczerością, prostotą i głęboką nauką, przymiotami, które obudzają cześć i pociągają ku sobie. Służył kościołowi swemu zdolnościami, które sam w sobie wykształcił i zdrową radą. Kościół w nim traci dobrze zasłużonego męża, który pracował ku jego ozdobie i chwale. Cześć jego pamięci!

Rogoźno, d. 31. Grudnia. — Na dniu 20. b. m. we wsi Tłukawy pod Ryczywołem wybuchnął pożar, skutkiem którego 14 gospodarstw z całym sprzętem i inwentarzem zamieniło się w kupę gruzów i popiołu. Szkodę podają na 25,000 tal. Kobieta jedna podłożyła ten ogień i została uwięzioną. Podobno w śledztwie przyznała się, że prosząc we wsi o jałmużnę i schronę na próżno, postanowiła się zemścić i kilka dni pod gołem niebem niedaleko wsi przepędziła na polu, a w końcu ogień podłożyła.

Szrem — W Manieczkach małżonkowie Babscy pośli do roboty do dworu i pozostawili dwoje dzieci w zamkniętéj izbie. Z tych jedno chcąc się ugrzać, weszło na ognisko, na którém znajdowały się węgle rozrzażone i zatliło swoją odzież. Na krzyk dzieci nadbiegli sąsiedzi, wyłamali drzwi, ugasili ogień, ale dziecka zapewne poparzonego nie ocalą, bo widać mu wnętrzności, tak dalece się ciało na brzuchu jego przepaliło.

Rozmaite wiadomości.

— W Wieniawie, wiosce w kluczu miłaszowickim tu pode Lwowem, dopuściło się kilku z chłopstwa zbrodni sądów doraźnych na złodzieju. Doniesienie powiada: Pod wieczór dnia 1. Grudnia przydybali ci i ci wieśniacy Wieniawscy niejakiego Hryna Hawrylaka z Krasowa w kluczu szczyrzeckim, a mając go w podejrzeniu kradzieży koni, związali mu nogi i ręce, wpletli w kozła, potém pastwili się na nim nie do opisania, najprzód w polu, potém noc całą w karczmie, i dopiero nazajutrz gdy się do zwiechności doniosło, opatrzono męczennika i do głównego szpitala odwieziono. Na winowajców władze nałożyły sąd najostrzejszy; sprawcy ujęci, już odesłani zostali do sądu karnego, wójt pod którego okiem dopuszczono się takiéj winy, został natychmiast z urzędu

złożony, a karczmarz, iż niedał znać do zwierzchności, owszem dla złoczyńców miał na zawołanie wódkę, wzięty jest pod straż ścisłą, a przytém złożono najsurowsze śledztwo na wszystkich, którzy na podobne bezprawia wpływać mogli. (G. L.)

— Listy i dzienniki z Australii, dochodzące do dnia 7. Września, zapewniają jednozgodnie, że produkcya złota, wzrasta od dnia do dnia, że coraz nowe odkrywają pokłady, o których obfitości trudno dać wyobrażenie. Największą uwagę zwracają na siebie dwie nowe kopalnie, z których jedna znajduje się przy gościńcu z Adelaidy do Mount Alexander. W kilka dni po odkryciu téj ostatniéj, znalazło się już około 100 górników, którzy bez wielkiéj fatygi, po 3 funty złota każdy, tygodniowo wydobywali. Okruchy od 6 do 8 uncyi ważące, nie są tam żadną osobliwością. Odkrycie nowych pokładów w Bingara potwierdza się i o tyle szczególną ma ważność, iż dowodzi, że pokłady złota ciągną się dalí jeszcze ku północy. Gdy zaś jednocześnie odkryto takież pokłady 18 mil na południe od Adelaidy, pokazuje się, że to nowe Eldorado ciągnie się na przestrzeni parę set mil długości, a o jego szerokości nic jeszcze powiedzieć nie można. Przytem dawniejsze pokłady nie tracą bynajmniéj na obfitości, ale owszem coraz więcéj kruszcu wydają w miarę ulepszeń wprowadzonych w roboty górnicze. Produkcyą kopalń australskach od Października 1751 do Sierpnia b. r obliczono w przybliżeniu, jak następuje: wytransportowano okrętami 1,240,528 uncyi, złożono w depozycie 310373, w urzędzie probierczym w Adelaidzie złożono no 264,351, wywiezione przez prywatne osoby 337,100, w prywatnym ręku w Melbourne i Geelong około 100,000, w ręku górników itp. około 280,000 uncyi, czyli ogółem około 1580 cett. złota.

— Jak płodnym jest Aleksander Dumas, posłużyć może za dowód, następujący ustęp z jego listu do redakcyi Independance Belge, któréj obiecał nadsyłać artykuł o kursie literatury Emila Deschanel.

»MPanie, przyrzekłem panu usprawiedliwić się dostatecznie z ośmiomiesięcznego opóźnienia, w nadesłaniu drugiego artykułu o moim przyjacielu Deschanel. Oto moje usprawiedliwienie:

Przez te 8 miesięcy, napisałem coś około 30 tomów. Potrząsasz pan głową, nie dowierzając mi, policzmy się zatem: Sumienie, pięć tomów; Grabina de Charny, jedenaście; Pastor z Asbourn, sześć; Leone Leona, dwa; Pamiętniki, ośm; Isaac Laquedem, jeden; Idzi Blas w Kalifornii, dwa; Dramy morskie, dwa. Razem 37. Otóż pokazało się, że zamiast 30 jest 37. Zdaje się, że jestem rzetelnym graczem.

Być może, że ten mój powód usprawiedliwiający, zdawać się panu będzie bardzo miernym, może moi czytelnicy, mówię tu o czytelnikach tych trzydziestu siedmiu tomów, uznają ten powód niegodziwym, ale jednem słowem, jestem w położeniu choćby najładniejszéj, dziewczyny w świecie, to jest dać mogę to tylko co mam.«

— W autobiografii Wiliama Jordana, pisarza mało znanego za granicami Anglii, znajduje się osobliwy dokument odnoszący się do lorda Byrona, to jest podanie jego do lorda kanclerza of the exchequer (lorda szachownicy), o zawakowaną posadę nadwornego poety (poet laureate). Podanie to brzmi: »Mylordowie! Ponieważ mam dużo czasu na próżnowanie, a jestem adeptem w robieniu wierszy, przeto byłoby mi bardzo na rękę, żeby jako laureatus zajmował się pisaniem ód, aby zabić nudy, które mię trapią. Ponieważ w polityce trzymam środek między whigiem a jakobinem, przeto obowiązek wychwalania naszego monarchy miałby dużo w oczach moich romantycznego, boby mniéj więcéj trafiał w ten gatunek utworów, w których zwykłem być najszczęśliwszy. Nie jestem ja chciwy płacy mylordzie! winem się brzydzę, złotem pogardzam, chwalba mię zraża, a świat jest ten dla mnie wielką kulą pełną odrazy i nienawiści ludzi. Tylko dla nowości chwytam się tego, aby o ile można samotnych bawić. — Byron.« Lord przyjął zapewne to podanie za drwiny, bo mu nie odpisał, a miejsce to dostał Southey, którego Byron tak nielitościwie krytykował, a potem przeszło na Worthsworda; teraz godność tę piastuje Tennyson, który bardzo problematyczny zdobył sobie wieniec trenami na śmierć Wellingtona.

(Nadesłano.)

W ostatnim numerze Przeglądu Poznańskiego (Rok ósmy, 1852. półrocze II., poszyt piąty i szósty) znajdujemy w artykule Sprawy publiczne, na stronie 247., następne słowa:

»Kwestye religijne dotykają sumień i w nich żadne ustąpienia nie są podobne. W polityce najżarliwszy stronnik jakiejś opinii nie może zaręczyć, że się nie myli; w religii, każdy wierzący musi powiedzieć że prawda jest na jego stronie.

— Gdyby czego niechcemy przewidywać, kółko polskie śmiało na drogę katolicką nie weszło, musieliby gorliwi w rzeczach religijnych od solidarności się uchylić.

Taki ich święty obowiązek.

Przybyli do Poznania dnia 4. Stycznia.

BAZAR: Ks. Palczewicz z Murow. Gośliny; Lewandowski z Miłosławia; hr. Mielżyński z Miłosławia; Matecki z Głupon; Lasocki z Polski; Dąbrowski z Winogory; Gabryelski z Studzieńca.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Wernic z Drezna; prof. Rocka z Göttingen; Jasiński z Piły; Hildebrand z Lwowa; Delhaes z Czempinia.
HOTEL BAWARSKI: Twardowski z Kobylnik; Lossow z Romszyna; Michaelis z Gościejewa; hr. Plater z Proch; Jahn z Głogowy; Fischer z Dusznik; ks. Riedelt z Szamotuł; Szenic z Trzcielina.
POD CZARNYM ORŁEM: Rajewski z Pakszyna; Kutzner z Lubiatowki; Wesołowski z Tworzykowa; Raczyński z Orli; Lutomski z Stawu; Rohrmann z Chociczy; Grabowski z Gogolewa.
HOTEL DREZDENSKI: Wierzbiński z Czarnegosadu; Breza z Jankowic; Tempelhoff z Skorzewa; Radoński z Dominowa; hr. Kęszycki z Błociszewa; Raczyński z Nochowa; Przewiesiński z Bydgoszczy.
HOTEL PARYSKI: Bandelow z Latalic; Dunin z Lechlina; ks. Szymański z Kostrzyna i Osiecki z Osieczny; Koczorowski z Jarocina; Jäckel z Brudzewa; Dutkiewicz z Rogoźna.
HOTEL RZYMSKI: Wiese z Ciszkowa; Biegański z Berlina.
POD WIENCEM DĘBOWYM: Wojtowski z Skoków.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Alkiewicz z Czerniejewa; Iffland z Kołatki; Pstrokońska z Wełny.
HOTEL WIEDENSKI: Dr. Cron, Wolniewicz, Erdman z Buku; Świderski z Szremu.
HOTEL EICHBORNA: Burhard z Pniew; Nathan, Wertheim z Krotoszyna; Neufeld z Gniezna; Cohn z Głogowy.
POD BIAŁYM ORŁEM: Fechner i Hartmann z Słonowa.
HOTEL BERLINSKI: Dembiński z Gałązek; Mierzyński z Inowrocławia; Radoński z Starkowa; Skórzewski z Lipowca; Rońkowski z Katarzynowa; Michelsohn z Rogoźna.
W mieszkaniu prywatném: Sethe z Berlina młyńska ul. Nr. 21; Biernacki z Orchowa szewska ul. Nr. 25; Becker z Królewca, w rynku Nr. 53.

OBWIESZCZENIE.

Dnia dzisiejszego następujące obligacye miejskie wylosowane zostały:

Nr. 49.	na	100	Tal.
» 58.	—	100	»
» 87.	—	100	»
» 112.	—	100	»
» 129.	—	100	»
» 273.	—	100	»
» 781.	—	25	»
» 793.	—	25	»
» 983.	—	25	»
» 1028.	—	100	»
» 1221.	—	100	»
» 1320.	—	100	»
» 1362.	—	100	»
» 1400.	—	25	»
» 1694.	—	25	»
» 1748.	—	25	»
» 1880.	—	25	»
» 2013.	—	25	»
» 2050.	—	25	»
» 2327.	—	25	»
» 2351.	—	25	»
» 2489.	—	25	»
» 2506.	—	25	»
» 2580.	—	25	»
» 2685	—	50	»

Właściciele takowych winni waluty od dnia 5. do 31. miesiąca bieżącego z kassy naszéj odebrać, w przeciwnym razie na ich ryzyko asserwowane zostaną.

W powyższym czasie także prowizye za kupon Nr. 56. zapłacone a nowe kupony wygotowane będą na 5. lata, w którym celu obligi miejskie w oryginale przedłożone być muszą.

Z obligacyi wprzody wylosowanych do wypłaty produkowanemi nie zostały:

Nr. 569.	na	50	Tal.
» 1858.	—	25	»
» 1884.	—	25	»
» 1935.	—	25	»
» 2021	—	25	»
» 2086.	—	25	»

Poznań, dnia 3. Stycznia 1853.

Kommissya do umorzenia długów miejskich.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Międzyrzeczu.

Nieruchomość do rodzeństwa Jana Gotthilf, Jana Boguchwała, i Fryderyka Ludwika Rau należąca, w olędrach Eschenwaldskich pod liczbą 19. położona, składająca się z dwóch domów mieszkalnych, chlewów, stodoły, około dwóch hubów miary Chełmińskiéj roli i łąk, oszacowana na 5326 Tal. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 23. Maja 1853. przed południem o godz. 11. przed Kommissyą sądową w Trzcielu sprzedana.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 3. Stycznia 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	4½	—	101¾
dito z roku 1850......	4½	103	—
dito z roku 1852......	4½	—	102⅞
Obligi długu skarbowego..........	3½	—	94⅝
dito premiów handlu morskiego...	—	148	148
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	3½	—	93½
dito miasta Berlina............	4½	—	104
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	100½
dito Prus Wschodnich...	3½	97	—
dito Pomorskie........	3½	—	100½
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe..	3½	—	97¾
dito Szląskie.........	3½	—	—
dito Prus Zachodnich....	3½	—	96¾
Bilety rentowe Poznańskie.........	4	—	101¼
Louisdory....................	—	111	111
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	3½	—	93